



Lipiec / Sierpień, Nr 07 /2014

Informator parafialny



Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Słupsku

Jam zawsze z tobą;
Tyś ujął prawą rękę moją.
Prowadzisz mnie
według rady swojej,
a potem przyjmiesz
Mnie do chwały.

Ps 73,23-24



Parafia Ewangelicko-Augsburska w Słupsku

ul. Krzywa 1, 76-200 Słupsk

Kontakt: slupsk@luteranie.pl

tel.: 00 48 (0) 59 842 25 77

Nr konta: PL 14 1500 1692 1216 9004 6889 0000

IBAN: KRDBPLPW

Duchowny:

Proboszcz: ks. Wojciech Froehlich

e-mail: wojciech.froehlich@luteranie.pl

tel. (0) 59 842 25 77, kom. 605 556 749

Adresy kościołów i kaplic:

Kościół Świętego Krzyża: Słupsk ul. Słowackiego 40

Kaplica w Lęborku: Lębork, ul. I Armii Wojska Polskiego 47

Kaplica w Główniczach: Główniczce, ul. Kościuszki 9

Kaplica Gardna Wielka: Gardna Wielka, ul. Pomorska 2

Strony internetowe:

www.slupsk.luteranie.pl • www.luteranie.pl



Wojciech Froehlich

Proboszcz Parafii

Słowo od Duszpasterza

Drodzy w Chrystusie!

Trwają wakacje, okres urlopów i wypoczynku. Czas, którego szczególnie wyczekują nasi najmłodszy, ale nie tylko. Za nami czerwiec obfitujący w wydarzenia parafialne, o których przeczytacie w tym numerze Informatora. Przed nami kolejne inicjatywy m.in. czwarta z kolei edycja półkolonii biblijno-językowych English Bible Camp, na który przyjeżdżają wolontariusze z USA. Cieszymy się, że wśród 6 parafii, (na ponad 20 zgłoszonych) które „otrzymały” grupę z USA jest nasza Parafia. Pamiętajmy w naszych modlitwach o tej inicjatywie, która wychodzi daleko poza naszą Parafię i jest szczególnym misyjnym oddziaływaniem w mieście.

Niestety w życiu parafialnym zdarzają się także takie momenty, kiedy podejmo-

wać trzeba radykalne, ale też odpowiedzialne decyzje. Nie przychodzą one łatwo. Taką decyzją, była podjęta przez Radę Parafialną uchwała o zmniejszeniu liczby niemieckich nabożeństw w Słupsku z dwóch do jednego miesięcznie.

Od września nabożeństwa niemieckojęzyczne będą się odbywać tylko w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 9.30. Decyzja ta podyktowana była drastycznym spadkiem uczestnictwa w tych nabożeństwach. Wszystkich niemieckojęzycznych parafian niezmiennie zapraszam na nabożeństwa w j. polskim w każdą niedzielę o godz. 10.30.

W myśl hasła miesiąca życzę wszystkim abyśmy nieustannie wsłuchiwali się w Jego rady i aby Bóg bezpiecznie przeprowadził nas przez czas wypoczynku.

Ks. Wojciech Froehlich

Piętem...

*Jak dobrze jest czasem przystanąć
Wylączyć się ze zgiełku świata, w którym przyszło nam żyć
Wyciszyć się i przestać przemęczać swoje usta
Paplaniną byle czego do byle kogo
Zatrzymać się w milczeniu i wsłuchiwać się
I w końcu zacząć dostrzegać
To wszystko, co nam umyka w codziennym „to mi się należy”
To takie cenne chwile...
Chwile, kiedy już nie biegnę i mogę
Bez wszechogarniającego nas ludzi, stresu
Milczeć w zachwycie...
Spojrzeć na życie i na dary, którymi każdego dnia
mnie obsypujesz
Jeszcze zanim moje powieki uniosą się do góry*

*Miejsce, gdzie co wieczór mogę położyć się, gdy jestem zmęczona
Bezpieczeństwo, którym mnie otulasz, gdy zapadam w sen
Wzruszające pomruki dziecka, gdy rozkosznie przewraca się
na drugi bok
Promienie słońca, zwiastujące kolejny poranek
Mleko i chleb
Miejsce, do którego mnie odprowadzasz, bym mogła wykonać
swoją pracę
Uśmiechy ludzi, których spotykam w autobusie
Obrazki dziecka, z których jest tak niesamowicie dumne
Dom pełen ludzi
Brzmienie muzyki...*

*Ojcze, jakże pięknie to wszystko obmyśliłeś!
Panie, daj tylko, abym częściej przystawała, by się zachwycić
Abym każdego dnia budziła się ze świadomością
Że to wszystko jest Twoim darem
Spraw, abym doceniała, jak wiele zostało mi dane
- Nie osiągnięte, nie zapracowane...
Lecz podarowane przez Ciebie!*

Dziękuję Ci, Ojcze, za Twoje dary.

Justyna Winkina



Kącik dziecięcy

WAKACJE! Nareszcie doczekaliśmy się lata i mnóstwa wolnego czasu. Czy wiecie już, jak go spędzicie?

Część z Was wyjedzie na odpoczynek z rodzicami, część odwiedzi babcię i dziadka, a może ciocię. Ktoś inny zostanie w domu i będzie się cieszyć wolnymi dniami w towarzystwie

przyjaciół, dla których w roku szkolnym nie ma zbyt wiele czasu. Takim najważniejszym przyjacielem jest oczywiście Pan Jezus. I chociaż każdy z nas spędzi wakacje inaczej, On będzie przy nas na pewno!

Jeżeli chcecie, możecie narysować którąś ze wspólnych przygód. Z Panem Bogiem! (JF)



TA CHWILA

Ewa Olencka

teolog

Opowiadania z Doliny Charis

Cz. 25: Dwa niedźwiedzie



Tego ranka mieszkańców z doliny Charis obudził przeraźliwy ryk niedźwiedzia. Okazało się, że na pobliskiej łące dwa niedźwiedzie urządziły zawody. Chciały przekonać się, który z nich jest wspanialszym i lepszym niedźwiedziem. Niedźwiedzie ustaliły kilka konkurencji: rzucanie konarem drzewa, podnoszenie głazów, łowienie ryb, pływanie pod prąd w rwącym potoku, oraz zawody w jedzeniu miodu na czas. Dwom wielkim niedźwiedziom towarzyszył ich młodszy brat niedźwiadek, który bawił się w sędziego.

Niedźwiedzie rozpoczęły rywalizację. Najpierw przyniosły dwa wielkie konary drzewa. I rzuciły je jak najdalej przed siebie, następnie poszły w kierunku skał. Gdzie podnosiły coraz to większe głazy, wygry-

wał ten, kto podniósł największy. Po tej konkurencji niedźwiedzie poszły nad rzekę. Mały niedźwiadek mierzył czas, a duże niedźwiedzie starały się jak najszybciej złowić jak najwięcej ryb. Kolejną konkurencją było pływanie pod prąd w rwącym potoku. Mały niedźwiadek ustalił linię startu i mety. A dwa potężne niedźwiedzie rozpoczęły wyścig. Walczyły swoimi wielkimi łapami z szybko płynącą wodą, starały się jak mogły, ale silny nurt rzeki porwał ich pchał w kierunku wodospadu. Mały niedźwiadek mocno się przestraszył i bardzo głośno wołał o pomoc. Stworzenia z doliny Charis przyfrunęły na ratunek. Widząc co się dzieje zawołały bobry. Bobry ścięły drzewo, które rosnęło nad rzeką. Drzewo przewróciło się, zanurzając swoje gałęzie w rzece. Dwa niedźwie-

dzie mogły się ich złapać i przejść po pniu drzewa na suche brzeg. Mały niedźwiadek bardzo się ucieszył na widok uratowanych braci.

- No i jak tam – powiedział pan bóbr – Który z was jest teraz lepszym i wspanialszym niedźwiedziem?

Niedźwiedzie popatrzyły się po sobie ze spuszczoneymi głowami i po cichu odpowiedziały:

- Ani jeden.

- Organizując tego typu zawody – mówił dalej pan bóbr - możecie udowodnić waszą siłę, szybkość i zwinność, lecz najważniejszą cechą dobrego niedźwiedzia jest mądrość, a tego niestety wam dzisiaj zabrakło.

Błogosławiony człowiek, który znalazł mądrość; mąż, który nabrał rozumu;

Gdyż nabyć ją jest lepiej niż nabyć srebro i zdobyć ją znaczy więcej niż złoto.



Pomyśl jeszcze raz o wyczynach niedźwiedzi i dorysuj to, czego twoim zdaniem brakuje na obrazku. Do dzieła!



Ksiądz z rodziną wyjeżdżają z wizytą. W pewnym momencie okazuje się, że zabrakło benzyny i samochód nie może dalej jechać. Jakiś życzliwy kierowca zatrzymuje się i oferuje, że może odlać trochę benzyny z własnego samochodu, ale niestety nie ma żadnego naczynia. Wtedy żona księdza wpada na pomysł, żeby użyć nocnika ich syna. Zgodnie z propozycją żony przelewają nieco benzyny do nocnika i wlewają ją do baku samochodu. Wtem nadjeżdża policjant i przypatrując się księdzu mówi: „Jak ja bym chciał mieć taką wiarę...”



Ksiądz przychodzi do sklepu rybnego i mówi: „Proszę cztery pstrągi, tylko proszę rzucić mi je przez ladę, wtedy nie skłamię gdy powiem, że sam je złapałem.”



Andrzeju, powiedz mi jaka jest liczba mnoga od słowa „niedziela”? „Wakacje!” odpowiada Andrzejek.



Pastor rozmawia z narzeczoną swojej córki: „Co Pan studiuje?” „Filozofię.” „Jaki ma pan cel?” „Chcę z Bożą pomocą skończyć studia.” „Z czego chce pan później żyć?” „Ufam Bogu!” „Czy będzie Pan w stanie utrzymać rodzinę?” „Z Bożą pomocą, tak.” Ksiądz relacjonuje swojej żonie: „On nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa naszej córce, ale widzi we mnie Pana Boga.”



Ksiądz w kazaniu ślubnym mówi: „Jeśli w małżeństwie pojawiają się jakieś problemy, to winne są zawsze dwie strony – żona i teściowa.”



Sebastian Olencki

Wikariusz Parafii
w Gliwicach i Pyskowicach

Kto nie dźwiga krzyża swojego

**„Kto nie dźwiga krzyża swojego,
a idzie za mną, nie może być
ucniem moim”.**

Łk 14,27

Aby Słowo Boże mogło być zwiastowane w Kościele, potrzebni są powołani słudzy Jezusa Chrystusa. Zadaniem powołanego jest służba, która została mu powierzona, wspieranie tych, którzy zmagają się z życiem, ze światem. Sługa posiła Słowem Bożym by wiara mogła wzrastać w tych, którzy potrzebują nadziei i pociechy. Powołany siebie Słowo Boże, nawet wtedy kiedy plonu nie widać.

Trudno nie odnieść się do słów Marcina Lutra odnoszących się również do powołania z pisma etycznego „O wolności chrześcijanina”, gdzie na początku swojego traktatu napisał „chrześcijanin jest wolnym pa-

*nem wszystkiego i nikomu nie-
podległym. Chrześcijanin jest
najbardziej uległym sługą
wszystkich i każdemu podległy.”*

W ciele, w życiu, w działaniu chrześcijanin staje się sługą innych. Powołany chrześcijanin widzi w drugim człowieku bliźniego. Naśladowca Chrystusa czuje się wolny. Powołany sługa Słowa Bożego mierzy się również z trudami swojej posługi. Mamy wykonywać nasze powołanie, niezależnie od jego rodzaju, ponieważ istotnym jest to by każdy wykonywał swoje powołanie „wewnętrznie” wobec Boga, oraz „zewnątrznie” wobec bliźniego. Powołany decyduje się naśladować i podążać za Chrystusem jako swoim Panem. Luter wyraża to w ten sposób „Jestem powołany do głoszenia Słowa Bożego. Jeśli zwiastuję Słowo Boże, wykonuję święty

uczynek, w którym Bóg ma upodobanie. Jeśli jesteś tatą lub mamą: wierz w Jezusa Chrystusa, a staniesz się świętym ojcem i świętą matką. Słuchaj rankiem swoich dzieci, nakazuj im się modlić, karz je. Miej pieczę nad tym, co dzieje się w domu. To mają być bowiem święte dzieła, do których zostałeś powołany. To zaś oznacza święte życie, które wypływa ze Słowa Bożego i powołania". Natomiast trud powołania zawarł we wstępie do Małego Katechizmu „Nasz urząd... wymaga obecnie dużo trudu i pracy, naraża na niebezpieczeństwo i pokusy, a w dodatku bierze się za to lichą nagrodę i podziękowanie świata. Lecz jeżeli wiernie pracujemy, naszą nagrodą będzie sam Chrystus."

Powołanie należy ująć w kategorii relacji. Tym, który powołuje jest Bóg Ojciec i Jezus Chrystus. Bóg powołuje do wiary, oraz do pełnienia wynikających z niej określonych zadań. Powołanie chrześcijańskie jest powołaniem do życia wiecznego, do wspólnoty z Jezusem Chrystusem, do chwały, nadziei, wolności, świętości, ale też do cierpienia. Zostaje powołany grzesznik, by mógł dostąpić usprawiedliwienia. W

powołaniu i naśladowaniu Chrystusa uwydatnia się zamiar szczególnej bliskości między Stwórcą, a stworzeniem. Bóg powołuje – to znaczy pozwala zbliżyć się.

Wraz z powołaniem Bóg składa obietnicę spełnienia misji oraz możliwości skorzystania z dóbr, jakie ta obietnica i relacja udostępniają. Apostoł Paweł w wezwaniu do jedności w liście do Efezjan 4,1-4 napisał „*Napominam was tedy ja, więźni w Panu, abyście postępowali, jak przystoi na powołanie wasze, z wszelką pokorą i łagodnością, z cierpliwością, znośząc jedni drugich w miłości. Starając się zachować jedność Ducha w spójni pokoju: jedno ciało i jeden Duch, jak też powołani jesteście do jednej nadziei, która należy do waszego powołania."*

Sam Jezus Chrystus powołuje, nie dzieje się to w skutek tego, że ktoś ogłosił się powołanym. Nikt nie może podążać za Chrystusem bez Jego uznania. Życiem powołanego nie kieruje samowola, lecz sam Chrystus. Powołany jest sługą Pana, swojego Króla, jest sługą, a nie Mistrzem.

Ks. Sebastian Olencki



bp. Jerzy Samiec

Biskup Kościoła

Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce

O kierunkach rozwoju Kościoła

Na oficjalnych stronach portalu zostały opublikowane obszerne fragmenty synodalnego sprawozdania Biskupa Kościoła zawierające m. in. wizję kierunków rozwoju Kościoła na lata 2014 - 2020.

Sprawozdanie zawiera - oprócz podsumowania działalności Kościoła w ostatnim okresie - propozycję rozpoczęcia szerokiej dyskusji nad wizją kierunków służby Kościoła na lata 2014 - 2020.

Przedstawiona propozycja koncentruje się na zagadnieniach dotyczących: poziomu zaangażowania i uczestnictwa wiernych w życiu Kościoła, wyzwań duszpasterskich w pracy z młodzieżą, podjęcia głębokiej i rzeczowej refleksji nad tematami związanymi z ordynacją kobiet, szans i możliwości danych przez zbliżający

się jubileusz 500. lat Reformacji, dostosowania działania Diakonii do obecnych potrzeb oraz prac nad Prawem Kościelnym.

Zwierzchnik Kościoła składa sprawozdanie z działalności Jednoty na każdym posiedzeniu Synodu Kościoła, najwyższej władzy w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce.

Fragmenty dotyczące przyszłości Kościoła:

"Chciałbym dziś przedstawić Wysokiemu Synodowi plan - wizję na kolejne sześć lat.

Po pierwsze, nie oznacza to, że nie wymienione obszary życia Kościoła są mniej ważne i zostaną zaniedbane. Po drugie, chcę wskazać na te sfery działania, na które powinniśmy położyć szczególny akcent przez kolejne sześć lat. Po trze-

cie, nie stawiam diagnoz i nie daję gotowych rozwiązań - jedne i drugie w pełnej ich formie należy wypracować. Chcę zachęcić wszystkich, byśmy razem podjęli trud szczególnego potraktowania właśnie tych przestrzeni Kościoła, nie zaniebując pozostałych.

Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce tworzy społeczność ludzi zaangażowanych i świadomie wierzących w Jezusa Chrystusa, gdzie zarówno osoby duchowne, jak i świeckie działają w poczuciu odpowiedzialności dla jego dobra. W takim Kościele wszyscy – zarówno dzieci, młodzież, dorośli czy osoby starsze – znajdują swoje miejsce. Realizując przykazanie miłości bliźniego i żywiąc szacunek dla każdego człowieka, Kościół otacza wszystkich swoich współpracowników taką samą troską.

Kościół posiada spójny i dopasowany system prawny, który umożliwia jego jednostkom efektywne i sprawne działanie. Kościół wykorzystuje wszystkie dostępne możliwości, aby w jak najlepszy sposób wypełniać swoje zadanie służby na rzecz bliźniego. Patrząc w przyszłość, nie zapomina też o przeszłości i swoim dziedzictwie.

Pierwsze: **powszechne kapłaństwo wiernych.**

Czas najwyższy, aby świadomie zachęcać i dopuszczać wiernych do odpowiedzialności za Kościół, za diecezję, za parafie, w każdej sferze ich działalności. Zarówno w zarządzaniu parafią, prowadzeniu różnych grup parafialnych, organizowaniu aktywności, życia parafii, a kończąc na liturgii nabożeństwa – centralnego punktu życia zboru.

Chciałbym, abyśmy w najbliższych sześciu latach poprzez odpowiednie nauczanie, poprzez zmianę nastawienia duchownych, znacznie podnieśli zaangażowanie wiernych w życie parafii, diecezji i Kościoła. Chciałbym, aby wierny w Kościele był aktywny w swoim zborze, znając swoje powołanie i z radością je wypełniając.

Jeżeli nie włączymy wiernych do prowadzenia różnych elementów nabożeństwa, kościoły będą powoli pustoszały. To zaangażowani, świadomi swojego powołania wierni stanowią o sile i misyjności Kościoła w dwudziestym pierwszym wieku.

Drugie: **praca z młodzieżą**
Najbardziej narażoną na pro-

ces zeświecczenia jest bez wątpienia młodzież. Wchodząc w wiek nastoletni, człowiek nie tylko jest w okresie buntu, ale również kształtuje swój światopogląd. To od podjętych w tym czasie decyzji często zależą dalsze jego losy. Praca z młodzieżą staje się coraz trudniejsza i wymaga specjalistycznej wiedzy, poszukiwania ciągle nowych metod pracy oraz pełnego zaangażowania.

Chciałbym, abyśmy w ciągu najbliższych sześciu lat wypracowali takie systemy pracy z różnymi grupami wiekowymi dzieci i młodzieży, które pozwolą młodym ludziom, na ich poziomie wiekowym, brać odpowiedzialność za społeczność kościelną. Moim pragnieniem jest, aby każdy młody człowiek znalazł w parafii, w Kościele przestrzeń dla siebie.

Trzecie: **ordynacja prezbiterska kobiet**

Potrzebujemy głębokiej dyskusji teologicznej, w której zostaną podane argumenty zarówno przeciw, jak i za ordynacją. Powinniśmy znać dobrodziejstwa, które przyniosła ordynacja oraz problemy, które wraz z nią się pojawiły. Potrzebujemy określenia wszystkich możliwych konsekwencji związa-

nych z ordynacją kobiet w Polsce.

Powinniśmy przeprowadzić w parafiach ankiety, które odpowiedzą na pytanie, czy parafianie będą gotowi przyjąć:

- a) diakona bez względu na płeć
- b) wikariusza – kobietę
- c) proboszcza – kobietę

Po przejściu tych kroków, mając zgromadzoną w ten sposób wiedzę, Synod powinien podjąć decyzję o ordynacji kobiet.

Czwarte: **Diakonia Kościoła**

Powinniśmy jednak w najbliższej przyszłości zastanowić się nad kolejnym etapem rozwoju Diakonii. Obecnie stosujemy różne rozwiązania prawne w zależności od parafii i diecezji. Myślę, że czas zastanowić się nad znalezieniem takich rozwiązań, które ułatwiłyby działanie Diakoniom Diecezjalnym oraz Parafialnym.

Chciałbym, abyśmy do roku 2020 przyjęli właściwe rozwiązania systemowe, które uwolnią dużą dozę energii i spowodują kolejny etap rozwoju Diakonii.

Piąte: **Dekada Reformacji**

Główny nacisk obchodów Dekady Reformacji, oprócz nasze-

go świętowania, sięgania do historii, musi być skierowany na zewnątrz. Jest to wielka misyjna szansa dla naszego Kościoła. Chciałbym, aby zarówno Parafie, Diecezje, jak i Kościół jako całość, znajdowały sposoby obchodów, które będą skierowane do całego społeczeństwa.

Szóste: **Prawo kościelne**

Dzięki wielkiej pracy wykonanej w latach 90. ubiegłego wieku, posiadamy spójny i zamknięty system prawny Kościoła. Czas jednak dokonać rewizji przyjętych rozwiązań oraz uporządkowania niektórych zagadnień. Myślę tutaj o trzech kierunkach dyskusji. Powinniśmy przedyskutować zagadnienia eklezjologiczne, a w szczególności teologię urzędu.

Powinniśmy wprowadzić rozwiązania, które wydają się niezbędne do tego, aby poszczególne jednostki kościelne mogły sprawnie funkcjonować. Należy również dostosować nasze rozwiązania prawne do zmieniającej się rzeczywistości prawnej państwa. Chciałbym, abyśmy za sześć lat zakończyli rewizję prawa, które pozwoli na sprawne działanie Kościoła jako całości. Byśmy, stosując

wypracowane rozwiązania, minimalizowali nieporozumienia i konflikty.

Wszystkie cele i zadania Kościoła wynikają z nakazu misyjnego: mamy iść i czynić uczniami, chrzcić i uczyć tego, co przekazał nam Jezus Chrystus.

Musimy być przekonani o tym, że Ewangelia czyli Dobra Nowina jest potrzebna współczesnemu człowiekowi. U podstaw tego przekonania leży fakt, że każdy człowiek potrzebuje zbawienia oraz pewności, że Bóg w postaci Ducha Świętego żyje w nas i jest naszym przewodnikiem, pocieszycielem, obrońcą.

Bez takiej wiary Kościół, wypełniając różne zadania społeczne, charytatywne, kulturalne, przestanie być Kościołem, a stanie się jedynie jedną z wielu organizacji. Dlatego chciałbym, aby zaproponowana przeze mnie wizja stała się naszą wspólną, bo tylko wtedy ma ona sens."

bp Jerzy Samiec

*Warszawa, dnia 25 kwietnia
2014 roku*



Ks. Andrzej Komraus

Listy do Koryntian cz. 6

„Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budowniczy założyłem fundament, a inny na nim buduje. Każdy zaś niechaj baczy, jak na nim buduje. Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus. A czy ktoś na tym fundamencie wznosi budowlę ze złota, srebra, drogich kamieni, z drzewa, siana, słomy, to wyjdzie na jaw w jego dziele; dzień sądny bowiem to pokaże, gdyż w ogniu się objawi, a jakie jest dzieło każdego, wypróbuje ogień. Jeśli czyjeś dzieło, zbudowane na tym fundamencie, się ostoi, ten zapłatę odbierze; jeśli czyjeś dzieło spłonie, ten szkodę poniesie, lecz on sam zbawiony będzie, tak jednak, jak przez ogień. Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was? Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest

święta, a wy nią jesteście. Niechaj nikt samego siebie nie oszukuje; jeśli komuś z was się wydaje, że jest na tym świecie mądry, niech się stanie głupim, aby się stać mądrym. Albowiem mądrość tego świata jest u Boga głupstwem. Napisano bowiem: On chwyta mądrych w ich własnej chytrności; i znowu: Pan zna myśli mędrców, że są marne. A zatem niechaj nikt z ludzi się nie chlubi; wszystko bowiem jest wasze, czy Paweł, czy Apolos, czy Kefas, czy świat, czy życie, czy śmierć, czy teraźniejszość, czy przyszłość, wszystko jest wasze, wyście zaś Chrystusowi, a Chrystus Boży” (1 Kor. 3,10-23) – takimi słowami Apostoł Paweł kończy trzeci rozdział swego Pierwszego Listu do Koryntian, zwracając uwagę na współpracę przy budowie zboru i na odpowiedzialność nauczycieli.

1 Kor. 3:10-23

Powiedzieliśmy sobie przed tygodniem, omawiając wcześniejszy fragment trzeciego rozdziału i nawiązując do ciekawej interpretacji prof. Williama Barclaya, że Apostoł Paweł wyraźnie wskazuje na nieodzowność ducha podziału, wynikającego z popierania czy nawet gloryfikacji ziemskich przewodników: „Jeden sadi nasienie w ogrodzie, drugi zwilża ziemię, ale żaden z nich bezpośrednio nie decyduje o jego wzroście. Moc powodująca wzrost należy wyłącznie do Boga. Ludzie mogą dużo dokonać, ale dotąd nie są oni w stanie stworzyć życia. Ten, kto sadi, i ten, co podlewa, są na tym samym poziomie, żaden z nich nie może rościć sobie pretensji do wyższości nad innym, obydwaj są sługami pracującymi dla jednego Mistrza – Boga. Zawsze powinniśmy pamiętać o tym, że Bóg używa ludzi do przekazywania swego poselstwa o prawdzie i miłości, ale jedynie On sam budzi serca ludzkie do nowego życia. Tak jak sam stworzył to serce, tak również tylko sam może je odnowić”.

Teraz Paweł określa się jako „mądry budowniczy”. Ks. prof. Dąbrowski w swym przekła-

dzie używa słowa „roztropny” – „roztropny budowniczy”, przypominając, że użyty w greckim oryginale wyraz znaczy przede wszystkim „zręczny”, „umiejętny”, a dopiero w drugim znaczeniu „mądry”. Wynika to z faktu, że mądrość grecka opierała się na działalności praktycznej. Jeśli architekt jest sprawny, to i fundament jest mocny, a tu fundamentem jest Jezus Chrystus. Do obrazu budowli przejdzie Apostoł również w Liście do Efezjan, gdzie napisze: **„Tak więc już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga, zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus, na którym cała budowa mocno spojona rośnie w przybytek święty w Panu, na którym i wy się wspólnie budujecie na mieszkanie Boże w Duchu”** (Efez. 2:19-22).

Różne materiały budowlane stają się symbolami różnorodnych pod względem wartości duchowej wkładów, jakie poszczególne ludzie wnoszą do działalności apostolskiej. Najważniejsze jednak jest to, że fundamentem i kamieniem

węgielnym całej budowli jest sam Jezus Chrystus, Osoba Jezusa Chrystusa. Nie nauka o Chrystusie, nie zagadnienia teologiczne, nie dogmatyka – ale sam Jezus Chrystus! Budowanie zboru, budowanie Kościoła jest możliwe właśnie dzięki temu fundamentowi. I tak, jak żywym fundamentem jest Jezus Chrystus, tak też elementami budowli są żywi ludzie, zbawieni mocą Krzyża i potwierdzający swym życiem przynależność do rodziny dzieci Bożych, tak jak pisze o tym w swym Pierwszym Liście Apostoł Piotr: **„Przystąpcie do Niego, do kamienia żywego, przez ludzi wprowadzie odrzuconego, lecz przez Boga wybranego jako kosztowny. I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa”** (1 Piotra 2:4-5).

Każdy ma więc swoje zadanie, każdy jest wezwany do budowania. Każdy, kto uwierzył. „Budowanie takie można prowadzić szczerze lub nieszczerze, a więc można budować ze ‘złota, srebra, drogich kamieni’ lub ‘drwa, siana, słomy’ – pisze

Werner de Boor. – Można bardzo ułatwić wstęp do zboru, jeśli do zwiastowania dołączy się ‘mądrość’, a odejmie ‘mowę o Krzyżu’. Poselstwo takie chętnie jest słuchane i ma zwolenników. Gdyby nie trzeba było przeżyć ukorzenia się przed Ukrzyżowanym, gdyby chrześcijaństwo było tylko jednolitym światopoglądem i nie wymagało doświadczenia przełomu w życiu, to drzwi do zboru stałyby otworem przed wieloma ludźmi. Jednakże gdyby tak było i gdyby w ten sposób miało być prowadzone budowanie, to całe życie zboru zostałoby skierowane na niewłaściwe tory. W oczach Pawła mogło to grozić właśnie zborowi w Koryncie. Gdyby prawdą bez ograniczenia było, że ‘wszystko mi wolno’, gdyby można było uczestniczyć w ucztach w pogańskich świątyniach, gdyby można było zlekceważyć gorszące poselstwo o zmartwychwstaniu, gdyby zbór mógł uniknąć cierpień, jeśliby zbór mógł błyszczeć zwracającymi uwagę darami Ducha, wówczas miałby siłę przyciągania innych ludzi z miasta. Mógłby rozwijać się i wzrastać. Ale w pojęciu Pawła byłoby to ‘drewno, siano i

słoma'. Takim materiałem buduje się szybko i tanio. Ze słomy, siana i drewna można wybudować większe budowle niż ze 'złota, srebra i drogich kamieni'. Budowla taka przedstawia jednak niewielką wartość. Nie jest też odporna na działanie ognia. Biada, jeśli pojawi się ogień! Drewno, siano i słoma spłoną. Jedynie złoto, srebro i drogie kamienie mogą wytrzymać próbę ognia i pozostać na swoim miejscu."

Trwałość materiałów budowlanych poznaje się w dniu pożaru, podobnie jakość i wartość pracy duszpasterskiej, a także naszego osobistego świadectwa, wyrażanego naszym codziennym życiem, okaże się w dniu sądu Chrystusowego, kiedy Pan przyjdzie. Słowo Boże ostrzega: ***„Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciele, dobre czy złe”*** (2 Kor. 5:10). ***„...Wszyscy staniemy przed sądem Bożym. (...) ... Każdy z nas za samego siebie zda sprawę Bogu”*** (Rzym. 14:10.12).

Ogień niszczy to wszystko, co przypadkowe i nietrwałe. W

plomieniach sądu Chrystusowego nie ostoi się ani nauka, zniekształcająca prawdę Ewangelii, ani ci, którzy ją głosili. Ci ostatni mają jednak szansę ratunku, ***„jak głośnia wyrwana z ognia”*** (Amos 4:11, Zachariasz 3:2). Ze względu na miłosierdzie Boże nawet nieumiejętni budowniczowie zostaną uratowani, ponieważ starali się przynajmniej coś uczynić dla sprawy Chrystusowej.

Do osobistej odpowiedzialności każdego wierzącego chrześcijanina nawiązuje Apostoł Paweł, gdy odkrywa ważną prawdę: Zbór Chrystusowy jest świątynią Bożą, co więcej: każdy wierzący chrześcijanin jest świątynią Boga. Świątynią, w której zamieszkuje Bóg! W dalszej części Listu, w rozdziale szóstym, też znajdujemy podobne stwierdzenie: ***„Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych?”*** (1 Kor. 6:19). W Drugim Liście do Koryntian Paweł pisze: ***„Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał***

pośród nich. I będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim” (2 Kor. 6:16). Odwołuje się tu Autor Listu do starotestamentowej księgi Leviticus, czyli Księgi Kapłańskiej, inaczej Trzeciej Księgi Mojżeszowej, gdzie napisano: ***„Będę się przechadzał wśród was i będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem” (Lev. 26:12)*** oraz do Księgi Ezechiela: ***„I będę wśród nich mieszkał; będę ich Bogiem, oni będą moim ludem” (Ezech. 37:27).***

Ks. prof. Eugeniusz Dąbrowski w swym komentarzu zwraca uwagę na ciekawy szczegół. Otóż Apostoł Paweł na określenie świątyni użył słowa „naos”, oznaczającego miejsce „święte świętych”, pomieszczenie gdzie w świątyniach antycznych znajdował się wizerunek bóstwa, gdzie bóstwo „zamieszkiwało”. „Zarówno dla Judejczyków, jak i dla Greków obraz wyrażony słowami naos Theos był bezpośrednio zrozumiały, z tym że oczywiście Paweł nasycił go wyższą, chrześcijańską treścią” – pisze ks. prof. Dąbrowski.

W starożytnym świecie – i dotyczy to zarówno środowiska judaistycznego, jak i pogań-

skiego – cały teren świątyni był poświęcony Bogu lub bóstwu i w związku z tym był wyłączony ze świeckiego użytku. Jakiegokolwiek naruszenie tego prawa, a więc profanacja świątyni, było zazwyczaj karane śmiercią. Według nauczania Pierwszego Listu do Koryntian wszelkie rozłamy i niezgoda naruszają świętość chrześcijańskiej społeczności, stanowią profanację świątyni Bożej.

A powodem tych rozłamów było stałe odwoływanie się do mądrości. Gniew, niezgoda i podziały nie są cechami społeczności Kościoła Jezusa Chrystusa. „Wyróżniającą cechą zboru jest miłość braterska. Musimy zawsze pamiętać o tym, że kto niszczy tę miłość i społeczność, ten niszczy zbor, a jednocześnie i świątynię Bożą” – stwierdza prof. William Barclay.

Mądrość, na którą powoływali się i do której odwoływali się niektórzy spośród Koryntian, była mądrością pozorną, przemijającą, mądrością tego świata. „To świecka mądrość skłania Koryntian do szacowania i oceniania różnych nauczycieli i przełożonych. To duma ludzkiego umysłu wciąga ich do

krytykowania sposobu przekazania poselstwa, poprawności wymowy, kieruje ich uwagę raczej na subtelności argumentacji czy kwieciste słowa, aniżeli na treść tego poselstwa” – pisze szkocki biblista, który zwraca również uwagę na fakt, że ta intelektualna duma zawsze ma dwie szczególne cechy. Po pierwsze – zawsze jest skłonna do polemiki. Nie może milczeć i przyjmować, zawsze chce mówić i krytykować. Nie znosi opinii przeciwstawnych i za wszelką cenę chce dowieść własnych racji. Nigdy nie jest na tyle skromna, aby się czegoś nauczyć, ale zawsze chce wszystkich pouczać. Po drugie – wyróżnia się ekskluzywizmem. Nie dopuszcza myśli, aby zająć miejsce wśród innych, ale na innych patrzy z góry, uważa się za coś lepszego od reszty. Wszyscy nie zgadzający się z jej stanowiskiem nigdy nie mogą mieć racji. Duma intelektualna nie dopuszcza możliwości własnych błędów czy pomyłek, wierzy w swą nieomylność, a więc w rezultacie bardziej dzieli ludzi, niż ich ze sobą łączy.

Nie można uczyć tego, kto uważa, że już wszystko wie. Nie zapomnę rozmowy z dwie-

ma paniami, które zagadnęły mnie kiedyś na ulicy i próbowały przekonać do nauki, jaką głosiły. Ponieważ bezustannie powoływały się na Biblię, wykazałem – w oparciu o tę samą Biblię – że nie mają racji, a cytaty, jakie przytaczają, są jedynie wyrwanymi z kontekstu zdaniami. W odpowiedzi usłyszałem: „A nawet, gdyby było tam tak napisane, to my i tak wiemy swoje”. Koniec dyskusji.

Bardzo często w oparciu o mądrość ludzką, nietrwałą niestety i przemijającą, buduje się nowe teorie religijne, zgrabnie pomijając albo wręcz kwestionując pewne zasadnicze prawdy biblijne. Przed ludźmi, hołdującymi takiej mądrości, przestrzega Apostoł Paweł Koryntian. Problem dotyczy jednak nie tylko Koryntu, pojawia się również w innych zborach. Dlatego w Liście do Galacjan Paweł zapisał gorzkie słowa: „Dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść od Tego, który was powołał w łasce Chrystusowej, do innej ewangelii, chociaż innej nie ma; są tylko pewni ludzie, którzy was niepokoją i chcą przekręcić ewangelię Chrystusową. Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię

odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty! Jak powiedzieliśmy przedtem, tak i teraz znowu mówię: Jeśli wam ktoś zwiastuje ewangelię odmienną od tej, którą przyjęliście, niech będzie przeklęty! A teraz, czy chcę ludzi sobie zjednać, czy Boga? Albo czy staram się przypodobać ludziom? Bo gdybym nadal ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusowym” (Gal. 1:6-10).

Czy dziś, w naszych czasach, nie występują takie same pro-

blemy? Czy nie spotykamy ludzi stale niezadowolonych, wywyższających się nad innych i wszystko i wszystkich krytykujących? Czy nie napotykamy na próby rozpowszechniania w środowisku chrześcijańskim mądrości innych niż prosta prawda Ewangelii? Rozejrzyjmy się wokół i spójrzmy też krytycznie na siebie. Wsłuchajmy się w nauczanie Apostoła i przyjmijmy jego napomnienia.

Ks. Andrzej Komraus

Dagmara Grajczak

Pierwszy krok

„A o czwartej straży nocnej przyszedł [Jezus] do nich, idąc po morzu. Uczniowie zaś, widząc go idącego po morzu, zatrwożyli się i mówili, że to zjawia i ze strachu krzyknęli. Ale Jezus zaraz do nich powiedział: Ufajcie! Ja jestem, nie bójcie się! A Piotr, odpowiadając mu, rzekł: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie. A On rzekł:

Przyjdź. I Piotr wyszedł z łodzi, szedł po wodzie i przyszedł do Jezusa”.

Zacytowany fragment pochodzi z 14. rozdziału Ewangelii wg św. Mateusza i przedstawia sytuację, w której dokonał się cud, najprawdziwszy cud. Ktoś może pomyśleć – To były czasy! Piotr chodził po wodzie. Krzaki płonęły nie spalając się. Aniołowie ukazywali się zwykłym śmiertelnikom. Bóg przemawiał. Co za czasy! A teraz?! No właśnie, co teraz? Po wodzie chodzą tylko w filmach. Krzaki płoną, ale zostaje po nich tylko popiół. A jeśli ktoś

stwierdzi, że słyszy głosy...Tak, żyjemy w trochę innych czasach niż bohaterowie pojawiający się na kartach Biblii. Świat zmienił się, jednak nie zmieniły się Boże oczekiwania – są to nadal: wiara i zaufanie. Tylko tyle, a dla wielu aż tyle. Kiedy przerażeni uczniowie zaczęli krzyczeć na widok Jezusa pewnie stąpającego po wodzie on powiedział „Ufajcie! Nie bójcie się!”. Ze wszystkich

Świat, w którym żyjemy jest jak to niespokojne morze otaczające łódź z Piotrem i pozostałymi uczniami. Jezus nadal kroczy śmiało po falach i mówi do nas „Ufajcie!”. W łodzi zamiast uczniów jesteśmy my i zapewniamy, że słuchamy słów Syna Bożego. Słuchamy, ale czy wierzymy...Weźmy przykład z Piotra, wychylił się z naszej bezpiecznej łodzi i zrobimy ten pierwszy krok wierząc, że Jezus pozwoli nam chodzić po wodzie - pozwoli nam dokonać zmian w naszym życiu; osiągnąć cele. Jeśli Piotr jest zbyt abstrakcyjnym przykładem to spójrzmy na maratończyków, którzy przebiegają olbrzymie dystanse. Nigdy by tego nie osiągnęli gdyby nie pierwszy krok, który zrobili w dzieciństwie, i po którym z pewnością wylądowali na pupie przy akompaniamencie radosnych okrzyków najbliższej rodziny, która pomogła mu wstać i zrobić kolejny krok. Piotr też „upadł”- przestraszył się wichury. Może udzielił mu się lęk jego przyjaciół? Oczywiście, Jezus nie pozwolił mu utonąć. Miał jedynie żal, że Piotr mu nie ufa i nie wierzy, że chce dla niego jak najlepiej.



uczniów tylko Piotr zareagował na jego słowa. Wychylił się z łodzi i zdecydował się skorzystać z Bożej mocy. „Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do Ciebie po wodzie”. To była decyzja Piotra. To on usłyszał słowa Pana i zdecydował się opuścić bezpieczną łódź, pozostałych uczniów i zrobić ten pierwszy krok, a jedynym zabezpieczeniem jaki posiadał była wiara.

Wróćmy do naszych czasów.

Bądź Piotrem – wierz, ufaj i zrób pierwszy krok. Jezus nie podszedł do Piotra, nie wyciągnął go z łodzi i nie niósł go na rękach. Nasz Pan zrobi dla nas wszystko, ale niczego za nas.

Dlatego, jeśli marzysz o udziale w maratonie – wstań, załóż buty, zrób ten pierwszy krok i pamiętaj „Wszystko mogę w Chrystusie, który mnie umacnia”. (List do Filipian 4,13)

O tym, co za nami

Trwają wakacje oraz sezon urlopowy. Spójrzmy jednak na chwilę na wszystko to, co miało miejsce przed wakacjami i na ich początku.

W niedzielę, 8 czerwca przeżywaliśmy uroczystość chrztu świętego Marcelinki Dębowskiej. Rodzicom, matkom chrzestnym oraz braciom małej Marcelinki życzymy wiele Bożego błogosławieństwa w prowadzeniu na drodze życia z Chrystusem.



W zielonoświąteczny poniedziałek, 9 czerwca spotkaliśmy się w kilkanaście osób na agapie parafialnej. Tym razem zasiedliśmy przy



stołach wśród zieleni ogrodu przy domu parafialnym na Traugutta 16. Po raz pierwszy korzystaliśmy z parafialnego grilla obsługiwanego przez Pana Leszka Pietrzyka. O pozostałe dobra stołu zadbali wszyscy uczestnicy spotkania. Chcemy

tę tradycję kontynuować z nadzieją, że grono uczestników będzie się stale powiększać.

Czwartek, 12 czerwca był dniem w którym w naszym kościele swoje umiejętności prezentowali studenci Wydziału Edukacji Artystycznej Akademii Pomorskiej. Wszyscy studenci (7) prowadzeni przez dra Bogdana Narlocha grali na organach. Koncert odbył się o godzinie 18.00.

Wsobotę, 14 czerwca podczas spotkania z cyklu „Spotkanie z...” mieliśmy okazję bliżej przyrzeć się postaci Apostoła Tomasza. Projekcja filmu o niewiernym uczniu Jezusa zgromadziła grupę kilku wiernych wi-
dzów. Serdecznie polecamy spotkania z postaciami biblijnymi, które będą odbywać się znowu po wakacjach.

Długo oczekiwane w naszej Parafii wydarzenie miało miejsce w środę 18 czerwca o godzinie 17.00. W tym dniu nasi organiści Rafał Przybyło i

Małgorzata Paczesna zawarli świąty związek małżeński. Wypełniony niemalże do ostatniego miejsca kościół wypełniony był podniosłą, ale też radosną atmosferą. Nabożeństwo połączone z sakramentem Komunii Świętej razem z miejscowym proboszczem, który przyjął od nowożeńców przyrzeczenie ślubne, współprowadził ks. radca Janusz Staszczak. Na-



szym drogim Parafianom Rafałowi i Małgosi jeszcze raz składamy życzenia Bożego Błogosławieństwa na wspólnej drodze.

Wdniu 19 czerwca zmarła śp. Alfreda Piskur. Jej pogrzeb odbył się w poniedziałek 23 czerwca z kościoła.

Także 23 czerwca o 17.00 rozpoczął się w naszym kościele egzamin dyplomowy studentów studiów licencjackich edukacji artystycznej Akademii Pomorskiej. Komisja oceniała sześciu studentów którzy na egzamin wybrali grę na organach i dyrygowanie chórem. Z informacji Komisji wynikało, że choć z różnymi ocenami wszyscy egzamin zdali.

Na zaproszenie Konsulatu Generalnego RFN w Gdańsku ks. W. Froehlich uczestniczył w pożegnaniu Konsul Generalnej Annette Klein, która po trzech latach pracy w Polsce otrzymała przeniesienie do placówki w Arabii Saudyjskiej. Pani Konsul zawsze życzliwie podchodziła do naszych parafialnych inicjatyw i przyjmo-

wała także nasze zaproszenia.

Muzycznym wydarzeniem sezonu był bez wątpienia koncert Zelowskich dzwonek, który odbył się w niedzielę 29 czerwca o 18.00. Goście z zelowskiej Parafii Ewangelicko-Reformowanej uczestniczyli w niedzielnym nabożeństwie, podczas którego ks. Tomasz Pieczko wygłosił kazanie, a zespół zagrał dwa utwory, które były także zaproszeniem na wieczorny koncert. Uczestnicy wieczornego koncertu byli oczarowani muzyką jedynego w Polsce takiego zespołu. W sobotę Dzwonki zabrzmiały także w Warcinie. Projekt mógł się odbyć dzięki finansowemu wsparciu Ewangelickiego Kościoła Niemiec Północnych (Nordkirche).



fot. W. Malicki

Annette Klein, ks. W. Froehlich, Gabriele Neumeier



Ks. T. Pieczko, Zelowskie Dzwonki podczas koncertu.

PLAN NABOŻEŃSTW

DZIEŃ	SŁUPSK D	SŁUPSK PL	ŁĘBORK	GŁÓWCZYCE	GARDNA
06.07 3. po Trójcy	9.30	10.30			
13.07 4. po Trójcy		10.30	8.30		
20.07 5. po Trójcy	9:30	10.30 			
22.07 wtorek				11.00	14.00
27.07 6. po Trójcy		10.30 	8.30		
3.08 7. po Trójcy	9.30	10.30 			
10.08 8. po Trójcy		10.30 	8.30		
17.08 9. po Trójcy	9.30 	10.30 			
24.08 10. po Trójcy		10.30 	8.30		
31.08 11. po Trójcy	9.30 			12.30	14.15
7.09 12. po Trójcy	9.30	10.30 			
14.09 Niedziela Diakonii		10.30  	8.30 		



Komunia



Szkółka



Herbatka

PLANY NA LIPIEC/SIERPIEŃ

DATA	GODZ.	WYDARZENIE	MIEJSCE
21-25.07	9.30-15.00	English Bible Camp	SP9
29.08	17.30	Rada Parafialna	Sala parafialna
03.09	17.00	Zebrańie rodziców ws. lekcji religii	Sala Parafialna
06.09	11.00	Ordynacja Oskara Wilda	Żory